

Opracowanie niniejsze przedstawia pogląd Prymasowskiej Rady Społecznej na kwestię wzmożonej w ostatnim czasie emigracji, zwłaszcza młodego pokolenia. Chodzi tu zarówno o emigrację rzeczywistą realizowaną, jak też intencjonalną, o występujące w społeczeństwie opinie i postawy proemigracyjne. Pogląd Prymasowskiej Rady Społecznej ma następujące trzy główne punkty wyjścia:

— prawo do wyboru miejsca zamieszkania oraz do swobodnego przemieszczania się należy do ważnych i uznanych praw człowieka; słuszne jest zatem, że obywatele państwa polskiego mogą z prawa tego korzystać;

— uznanie prawa do wyboru miejsca zamieszkania nie oznacza, że przysługująca jednostce decyzja opuszczenia kraju i swojej wspólnoty jest rozstrzygnięciem nie podlegającym wartościowaniu moralnemu; w szczególności nie mogą tu być pomijane zobowiązania i skutki rodzinne, społeczne i narodowe;

— Polska potrzebuje w sposób szczególny i w obecnym czasie wszystkich swoich młodych obywateli, aby zmieniła porządek doczesny na polskiej ziemi; tutaj bowiem, a nie gdzie indziej, żyć będą i wzrastać kolejne pokolenia naszego narodu.

I. Zjawisko emigracji

Zjawisko emigracji towarzyszy stałe dwóm ostatnim trudnym stuleciom w historii Polski. Poprzednio było raczej odwrotnie — to Polska przyjmowała licznych imigrantów, znajdujących tutaj wolność od prześladowań, byt materialny i możliwość rozwoju. Upadek państwowości polskiej, represyjna polityka zaborców i okupantów, nędza i zacofanie gospodarcze przynosiły w skutkach emigrację licznych rzesz Polaków. Kolejne fale emigracji sprawiły, że w różnych krajach świata żyje obecnie kilkanaście milionów osób przynajmniej się do polskiej narodowości lub pochodzenia.

Prawo do wyboru miejsca zamieszkania i swobodnego przemieszczania się jest bezsporne. Lata osiemdziesiąte przyniosły jednak Polsce takie nasilenie zjawiska wyjazdów na stałe, że można mówić o swoistej eksplozji. Emigracja ta napawa szczególnie dużą troską przez to, że obejmuje w przeważającej części młode pokolenie. Rzecz nie tylko

w tym, ilu młodych ludzi decyduje się szukać szans życiowych gdzie indziej; chodzi również o to, jakie to są jednostki, jaki rodzaj potencjału zostaje stracony — prawie zawsze bezpowrotnie. W latach 1980-1987 opuściło Polskę na stałe ponad pół miliona osób. Było wśród nich bardzo wielu ludzi wykształconych, przedsiębiorczych i dynamicznych. Skierowali się niemal wyłącznie do rozwiniętych ekonomicznie krajów Zachodu widząc tam lepsze warunki życia i rozwoju.

Odrębnym problemem stanowi emigracja do Republiki Federalnej Niemiec. W samym tylko roku 1985 wyjechało tam na stałe około dwudziestu tysięcy osób. Popełniane przez dziesięciolecia błędy polityki władz wobec ludności dawnego pogranicza polsko-niemieckiego są tutaj jedną z istotnych przyczyn. Z bólem stwierdzić trzeba, że wśród ludności regionów, które mimo pozostawania przez wieki w obrębie państw niemieckich i doświadczenia nacisków germanizacyjnych utrzymały polskość lub dokonały świadomej opcji za polskością, pojawiło się rozczarowanie do polskiej państwowości, identyfikowanej z systemem politycznym. Nigdy przedtem nie były tu podejmowane tak liczne decyzje opuszczenia ziemi ojców.

Z punktu widzenia polskich interesów narodowych zasięg i kształt zjawiska emigracji musi przejmować niepokojem. Nie mniej niepokojące jest to, że znaczna część młodzieży, nie widząc swego miejsca w Polsce, pragnie emigrować. Większość potencjalnych emigrantów pozostaje ostatecznie w kraju, niełatwo im jednak uznać to za swój wybór oraz wzbudzić motyw życia i nadziei. W całym okresie powojennym władzę w Polsce sprawował ten sam obóz polityczny; tu zatem leży zasadnicza część odpowiedzialności za funkcjonowanie organizmu państwowego i za sytuację, w jakiej znalazło się młode pokolenie Polaków. Nie widać dotąd z tej strony wystarczającej troski i efektywnych działań na

rzecz eliminacji podstawowych przyczyn, jakie czynią życie młodych ludzi pozbawionym perspektyw i powodują masową emigrację.

II. Przyczyny opuszczania kraju

Pierwszą i najważniejszą z nich jest obecny kryzys ekonomiczny, który jest doświadczany jako głębok i przewidywany jako długotrwały. Z drugiej strony łatwe jest dzisiaj dokonywanie porównań, nie tylko powierzchownych, pomiędzy stanem polskiej gospodarki i funkcjonowaniem jej systemu, a ekonomiką krajów rozwiniętych, pomiędzy materialnym poziomem życia w Polsce i zagranicą. W ocenie większości obserwatorów dystans do krajów rozwiniętych wzrasta.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest powstawanie nastrojów frustracji, a nawet beznadziejności, szczególnie w młodym pokoleniu, wchodzącym dopiero w dojrzałe życie i zaczynającym odczuwać swą odpowiedzialność. Powszechne i niestety zazwyczaj uzasadnione staje się przekonanie, że z normalnych zarobków w sektorze państwowym nie można zapewnić rodzinie godziwej egzystencji, w tym czegoś tak podstawowego, jak samodzielne mieszkanie.

W decyzjach wyjazdów na stałe bardzo istotne są także czynniki natury politycznej i społecznej, działające bezpośrednio lub uruchamiane w sferze psychologicznej. Nie zawsze są one uświadamiane i doceniane, stąd też trzeba najważniejsze z nich wymienić:

— Młodzi, dynamiczni ludzie nie widzą swego miejsca i pola działania w ramach istniejącego systemu. W swoich początkach, dla części młodego pokolenia system kolektywistyczny był atrakcyjny; sprawiły to między innymi czynniki wówczas nowe, takie jak migracja ze wsi do miast, awans społeczny, poszerzenie możliwości edukacyjnych. W latach osiemdziesiątych na sprawy te patrzy się inaczej. Rozwój aktywności

kolejnych młodych pokoleń natrafił na bariery scentralizowanej gospodarki, a nade wszystko na bariery wzniesione przeciw aktywności indywidualnej i grupowej. Ideologia leżąca u podstawy powojennego systemu politycznego do młodych już nie przemawia, utożsamianie zaś państwa i jego instytucji z władzą polityczną, a nawet z głoszonym przez nią światopoglądem doprowadziło do dość powszechnej alienacji, a nawet przeciwstawienia państwa i obywatela. Na tym tle wzrost aspiracji i wykształcenia kolejnych pokoleń młodych Polaków przyczynia się do kolejnych buntów społecznych.

— Trwałym elementem ostatnich dziesięcioleci jest daleko idące ograniczenie rzeczywistego udziału w życiu publicznym dla szerokich rzesz obywateli i wielu grup społecznych. Trudne warunki materialne życia nie są rekompensowane świadomością udziału w kształtowaniu życia publicznego i czerpaniem satysfakcji z realizowania pozaosobistych wartości wyższych. Utrwaliło się przekonanie, że struktury życia społecznego, gospodarczego i politycznego są niedostosowane do potrzeb społeczeństwa, a wymuszenie ich zmiany nie jest możliwe. Pamięć o doświadczeniach lat 1980-1981 pozostaje żywa, utrwalają się one jednak w społecznej świadomości jako okres zawiedzionych nadziei, stanowiący dowód na to, że w Polsce nic zmienić nie można. Nie jest w tym wypadku istotne, czy ta ocena odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, bowiem tak nasza sytuacja jest postrzegana przez znaczną część społeczeństwa. Do najbardziej szkodliwych skutków należy zaliczyć postępującą dezintegrację dopiero co powstałych w latach 1980-1981 więzi społecznych, które wypełniały lukę między najmniejszymi wspólnotami (kręgi rodzinne, przyjacielskie) a wspólnotą narodową.

— Dla wielu młodych nieznośną staje się nie tylko bardzo zła sytuacja ekonomiczna, ale wszystko, co czyni całe obszary życia

w Polsce prymitywnymi, ubogimi, pozbawionymi więzi społecznych i kultury na codzień. Nie każdy ma też odwagę przeciwstawiać się niepisanyemu prawom, nieformalnym grupom interesów czy tak zwanym układom, które to zjawiska w niemałym stopniu kształtują obecną polską rzeczywistość. Są przykłady ludzi, którzy nie wytrzymują psychicznie ciężaru życia w kraju i chociaż byłiby w stanie poradzić sobie materialnie, emigrują w nadziei na godniejsze — w ich przekonaniu — życie gdzie indziej. Motywacją decyzji wyjazdu nawet osób dobrze sytuowanych bywa też stale pogarszający się stan środowiska naturalnego, który w niektórych regionach przemysłowych wręcz zagraża zdrowiu dzieci i dorosłych. Klarowne są także sytuacje, gdy jedynie wyjazd zagranicę może zapewnić skuteczne leczenie.

— Inną przyczyną emigracji niezależnej od sytuacji ekonomicznej jest możliwość realizacji zawodowych, naukowych, artystycznych czy chociażby sportowych talentów. Przypadki te, chociaż liczbowo niewiele znaczące, są jednak bardzo dotkliwe — ubywa ludzi najzdolniejszych. Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do naukowców reprezentujących nauki ścisłe techniczne, przyrodnicze i medycynę. Ocenia się, że od roku 1981 wyjechało na stałe z Polski kilka tysięcy specjalistów i naukowców, których szybko doceniono gdzie indziej. Spośród czynników przyciągających do ośrodków zagranicznych wymieńmy takie, jak: lepiej wyposażony warsztat pracy, łatwość kontaktów z międzynarodową społecznością specjalistów z danej dziedziny, łatwiejsze wybitcie się przez zdolności, pracę i wyniki naukowe, bez uzależnienia od akceptacji politycznej.

Obok powyżej wymienionych przyczyn związanych z całością warunków życia w kraju wymieńmy także te, których istotą są braki w sferze formacyjnej w ogólnej dojrzałości społecznej.

— Pesymizm dotyczący przysz-

łości ojczyzny — wymienione wyżej zjawiska kumulują się, tworząc dość powszechny nastrój obawy o przyszłość, tak w planie losów indywidualnych, jak i zbiorowych. Można go określić jako brak pozytywnej wizji przyszłości kraju, jako pesymizm historyczny, charakteryzujący się oczekiwaniem, że dzień jutrzejszy będzie jeszcze trudniejszy od i tak trudnego dzisiaj.

— Niedostatki polskiej formacji patriotycznej — nie podejmując pełnej oceny skomplikowanego problemu polskiego patriotyzmu wypada stwierdzić, że zbyt często ma on znamiona „patriotyzmu odświętnego”. Odczuwa się stale niedostatek tych odważnych postaw, w których obowiązek wobec wspólnoty narodowej przejawia się w trwałym i systematycznym postępowaniu, kierowanym poczuciem odpowiedzialności za dobro wspólne. Towarzyszy temu kryzys tradycyjnego etosu patriotycznego zastępowanego postawą, a częściej pozą „obywatela świata”.

III. Dlaczego nie należy emigrować

Postawiony w powyższym tytule imperatyw nie znaczy, że abstrahujemy od znajomości przyczyn i rozumienia motywów emigracji. Pragniemy jednak z naciskiem podkreślić to wszystko, co przemawia za pozostaniem w Ojczyźnie.

Każda decyzja o opuszczeniu Polski to odrębny problem. Rozstrzygnąć go musi w sumieniu człowiek zastanawiający się nad dylematem: zostać czy wyjechać; nikt nie ma prawa decydować za niego. Bywają niewątpliwie przypadki emigracji uzasadnionej, co nie znaczy, że przestają one być bolesne. Wspólnota narodowa ma jednak prawo dokonywania moralnej oceny podejmowanych decyzji o opuszczeniu kraju, a także zwracania uwagi na ich konsekwencje dla Polski. Niektóre tego przesłanki podane są poniżej.

Ordo caritatis — ład moralny

W nauczaniu społecznym Kościoła ważne jest pojęcie porządku miłości, który określa powinności i uprawnienia jednostki. Człowiek rozwija się i realizuje we wspólnotach, zaczynając od najbardziej podstawowej, którą jest rodzina. Bardzo ważne miejsce wśród tych wspólnot zajmuje wspólnota narodowa; to ona w znacznej mierze kształtuje jednostkę, zakorzenia w historii i kulturze, stanowi dla jednostki przestrzeń samorealizacji i społecznego powołania. Człowiek może to powołanie odrzucić, może wybrać inny obszar realizacji swych doczesnych zadań. Jednak nawet wtedy, gdy wybiera inne autentyczne dobro, trzeba by pamiętać, że pozostaje dłużnikiem wspólnoty ojczyznej.

Bywa, że rozstrzygnięcie kwestii: wyjechać czy zostać, jest prawdziwym dramatem związanym między innymi z pytaniami: „Gdzie mieszkać?“, czy „Z czego utrzymać dzieci?“. Wiemy, że nie są to pytania błahie. Chęć poprawy warunków bytu materialnego jest dążeniem naturalnym i właściwym, problemem pozostaje cena lepszego bytu. Często jest to cena ucieczki — co tak mocno podkreślił Ojciec Święty Jan Paweł II na spotkaniu z młodzieżą na Westerplatte w dniu 12 czerwca 1987 roku — ucieczki od trudnego polskiego wyzwania, ucieczki od własnej części odpowiedzialności za wspólnotę.

Oslabienie kraju

Wyjazdy na stałe ludzi młodych, aktywnych, specjalistów o wysokich umiejętnościach, osłabiają potencjał narodowy, zmniejszając tym samym szansę zmiany na lepsze naszej rzeczywistości. Stanowią one także czynnik osłabiający nadzieję tych, co pozostają, zmniejszający presję społeczną na rzecz reformy systemowej w Polsce.

Złudzenie zachowania wpływu

Los Polski rozstrzyga się w Polsce. Złudzeniem jest, że Polacy mogą wpływać w znaczący sposób na los kraju ojczyznej z zagranicy. Wpływ taki mogą zach-

wać tylko te, bardzo nieliczne, jednostki, którym udaje się zdobyć eksponowaną pozycję w krajach osiedlenia, oczywiście pod warunkiem zachowania związków z polskością. Doświadczenie najnowszej emigracji zdecydowanie potwierdza taką ocenę.

Mity dotyczące życia na Zachodzie

Słonność do kreowania mitów o wspaniałym życiu na Zachodzie jest naturalna, gdyż mity te podtrzymują różne nadzieje — choćby były one złudne. Trzeba więc tłumaczyć młodym ludziom pragnącym wyjechać na stałe, że nikt nie czeka tam na Polaków z otwartymi ramionami, że nikt już nie traktuje nas jak bohaterów, ani nawet jak ofiary prześladowań. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że w wielu przypadkach molestujące, a czasem wręcz aroganckie postawy najnowszych polskich emigrantów nie przysparzają Polakom sympatii, godzą zaś w dobre imię polskiego narodu. Potencjalni emigranci powinni pamiętać, że praca jest jedynym dobrem reglamentowanym w krajach zachodnich i znacznie milej widziani są przyjezdni wydający tam pieniądze, niż pragnący je zarobić. Dla uzyskania szansy na pracę młodzi Polacy decydują się niekiedy prosić o tak zwany azyl. Czeka ich potem wiele miesięcy wegetacji w obozach i wiele różnych upokorzeń, a i tak perspektywa pracy, nie mówiąc już o przyzwoitej pozycji społecznej, jest odległa. Smutny bywa los tych rozbitków życiowych już bez domu (w najszerszym tego słowa znaczeniu) i bez Ojczyzny, a wciąż bez realnej przyszłości. W przedstawianiu obiektywnej prawdy o ich losie dopatrujemy się niewielkiej bodaj szansy oszczędzenia podobnych dramatów ewentualnym następcom.

Utrata tożsamości narodowej

Doświadczenie emigracji uczy, że w zdecydowanej większości przypadków drugie pokolenie traci identyfikację z polskością. Wcale nie musi to być następstwem zaniedbań czy świadomego wyboru rodziców, na ogół

76
bywa wynikiem okoliczności życiowych, presji zewnętrznego otoczenia. Zakładanie przez emigrantów, że uda się zachować polskość dzieci, jest co najmniej ryzykowne.

Postawy roszczeniowe

W wielu przypadkach decyzje emigracyjne są nie tylko pochopne, ale są też nacechowane postawami roszczeniowymi typu „ja muszę mieć“. Zasięg takich egoistycznych postaw we współczesnym społeczeństwie polskim jest niemały. Z jednej strony działa tu przykład zachodniego konsumpcjonizmu, z drugiej zaś strony „dawanie“ czy „nadawanie“ dóbr, charakterystyczne dla systemu kolektywistycznego połączone z upadkiem etosu pracy i prymitywnym rozumieniem zasad ekonomicznych, z przyzwyczajeniem do tezy, że podstawy bytu obywatela ma zapewnić państwo.

Krytykę naiwnych czy egoistycznych postaw emigracyjnych można by kontynuować; ważniejsze są jednak wymienione na początku rozdziału odniesienia pozytywne. Każą one podkreślać odwagę i wartości tkwiące w każdorazowej decyzji pozostania tutaj „mimo wszystko“, nawet jeśli taka decyzja wymaga ofiary. Tylko tutaj jesteśmy u siebie, tu jesteśmy najbardziej godni, tu jesteśmy — w krótkiej i długiej perspektywie — najbardziej potrzebni.

IV. Co robić?

Wymieniając działania, których celem jest zmniejszenie rozmiarów emigracji, jesteśmy świadomi, że mogą one jedynie ograniczyć, a nie skutecznie zahamować narosłe zjawisko. Nie przestanie ono być narodowym problemem, jeśli nie będą następowały zasadnicze przemiany w systemie gospodarczym i politycznym Polski, otwierające czytelną dla ogółu perspektywę, ukazującą realną szansę na proces odrabiania dystansu dzielącego nas od rozwiniętych krajów świata, na stworzenie obywatelom przestrzeni wolności i podmiotowości. W trudnym „dziś“ ważny jest jednak nade wszystko każdy indywidualny wybór i każda decyzja po-

zostania w Polsce pomimo wszelkich przeciwności. Niektóre sprzyjające takim wyborom działania widzimy jak następuje:

1. Trzeba w sposób ciągły uprzeczniać etos obowiązku chrześcijańskiego i narodowego. Jesteśmy społeczeństwem w olbrzymiej większości katolickim. Patriotyzm wciąż pozostaje w Polsce żywą wartością, stwarzającą silne więzi integrujące. Znajdujemy się pod tym względem w sytuacji znacznie korzystniejszej od wielu zasobniejszych i politycznie korzystniej usytuowanych narodów, jest zatem do czego się odwołać. Ważne jest, aby temat emigracji pojawiał się w prasie katolickiej, podejmowany był w pracy duszpasterskiej. Jest to także zadanie, od którego nie mogą się uchylać środowiska opiniotwórcze, społeczne autorytety.

2. Dla przełamania postaw społecznej apatii i poczucia beznadziejności trzeba ukazać realność perspektywy innej niż ta, według której Polska nie ma lepszej przyszłości. Los kraju może zależeć też od nas, potrzebna jest jednak po temu zdecydowana inicjatywa w kierunku zdobywania przestrzeni dla społecznej aktywności. W pierwszym rzędzie jest to sprawa stowarzyszeń: społecznej samopomocy, gospodarczych, zawodowych, stanowych, ideowych i politycznych. Chyba nigdy dotąd zasadnicze przemiany modelu funkcjonowania państwa, zmiany relacji między obywatelem i władzą nie były zadaniem tak pilnym dla życia narodu.

Nie można dziś w Polsce przywrócić nadziei w szerokiej społecznej skali bez czytelnego dla ogółu, rzeczywistego wkroczenia na drogę budowy państwa obywatelskiego.

3. Bezwzględnie należy popierać poszerzenie łatwości kontaktów ze światem. Nie powstrzyma się postaw emigracyjnych utrudnieniami w wyjazdach — wręcz przeciwnie, obostrzenia powodować mogą tylko nasilenie postaw ucieczki, sprzyjać decyzjom „teraz albo nigdy”. Ciągłe poszerzanie kontaktów i ułatwianie wyjazdów bardziej wiąże z krajem, ułatwia także pożądane powroty z emigracji.

4. Nie wolno odcinać się od emigrantów, należy raczej czy-

nić wszystko, aby podtrzymać ich związki z krajem. Jednym ze środków jest aktywne wiązanie nowego i starego wychodźstwa z autentyczną polską kulturą. Niezastąpioną wartość mają wszelkie formy służby krajowi z zagranicy, choćby nawet o małym zasięgu i znaczeniu. Świadomość bycia Polsce potrzebnym, także w niewielkim wymiarze, najskuteczniej utrzymuje więzi z krajem rodzinnym.

5. Ważne jest tworzenie instytucjonalnych punktów oparcia dla polskich emigrantów, zwłaszcza w duszpasterstwie. Potrzebna tu jest większa aktywność, wychodzenie emigrantom naprzeciw, nie czekając na ich przyście. Nowi polscy emigranci poddani niebezpieczeństwu wykorzenia i różnorodnych demoralizacji, odczuwają często tęsknotę za polską kulturą, a także za wartościami jeszcze głębszymi, chrześcijańskimi. Nie można ich pozostawić bez pomocy.

Oprócz wymienionych działań natury podstawowej i ogólnej, potrzebne jest bardzo podjęcie działań praktycznych, niejednokrotnie nawet doraźnych, aby konkretnie dopomóc młodym ludziom, aby dostarczyć im nadziei i perspektyw choćby na niewielką skalę. Troska o podjęcie takich działań powinna być dzielona przez Kościół, rozumiany jako hierarchia i wszyscy wierzący, a także przez ogół społeczeństwa. Niektóre z takich przedsięwzięć przedstawiamy poniżej.

6. Dla ograniczenia pochopnych i nierozsądnych decyzji pozostawiania na stałe gdzie indziej, a także dla realnej pomocy młodym ludziom pozbawionym materialnych podstaw egzystencji w Polsce duże znaczenie mogłaby mieć możliwość legalnej pracy sezonowej (wakacyjnej) dla grup młodzieży z Polski. Stwarzałoby to młodym ludziom realną możliwość poprawy sytuacji materialnej, na przykład dla opłacenia mieszkania, niwelując zarazem poczucie frustracji i braku perspektyw. Możliwość zaradzenia swym trudnościom bez ucieczki z kraju ograniczyłaby tak wielką liczbę emigracji „z rozpacz”. Zainteresowanie młodych ludzi taką możliwością jest ogromne, byłoby dobrze, gdyby pomoc w tym mogły okazać katolickie

instytucje i organizacje tak w Polsce, jak i na Zachodzie.

7. Można wiele zrobić w zakresie pomocy młodym ludziom w uzyskaniu mieszkania, przynajmniej okresowego. W sprawach mieszkaniowych nie brak przejawów egoizmu i chciwości podsycanych wygórowanymi cenami, nie brak spekulacji. Postawy te w zderzeniu z tragedią mieszkaniową w kraju zasługują na ostrzejszą naganę moralną, niż miało to miejsce do tej pory. Nie należy powstrzymywać się od apeli do chrześcijańskich i społecznych postaw, jesteśmy natomiast przeciwni wszelkim środkom administracyjnym.

Działania doraźne, choć mogą przejściowo łagodzić, nie będą jednak w stanie rozwiązać tragicznej sytuacji mieszkaniowej. Wtedy, kiedy zagrożone są podstawy bytu, kiedy brak dachu nad głową wywołuje najgroźniejsze zjawiska również w sferze moralności chrześcijańskiej, nikt nie może pozostać obojętny. Nie można milczeć i nie włączać się w rozwiązywanie problemu. Wokół perspektyw budowy własnego dachu nad głową można bardzo skutecznie zogniskować i wyzwolić pozytywną energię młodego pokolenia, dać mu oczekiwaną, realną nadzieję. Wpływ zaistnienia takich perspektyw i nadziei na zahamowanie postaw emigracyjnych jest oczywisty. Całe społeczeństwo powinno obudzić w sobie wrażliwość na problem mieszkaniowy, każdy powinien popierać związane z tym inicjatywy — na przykład trudne wysiłki małych spółdzielni zrzeszających młodych ludzi i budujących czy remontujących mieszkania.

8. Na poparcie zasługują też różne formy prywatnej czy spółdzielczej przedsiębiorczości młodych ludzi pragnących tą drogą dojść do samodzielności ekonomicznej. Kojarzenie takiej przedsiębiorczości z nieuczciwością jest krzywdzące, jest reminiscencją propagandy ubiegłych dziesięcioleci. Talent przedsiębiorczości jest bardzo istotny i dobrze, że powołał warunki do swego rozwoju z pożytkiem dla całego kraju i społeczeństwa. Podobnie jak w przypadku mieszkań, perspektywa samodzielności i stabilizacji ekonomicznej mogłaby przełamać apatię

i postawy rezygnacji u młodego pokolenia a więc ograniczyć zasięg postaw ucieczki.

V. Emigracja młodych jako wyzwanie

Proemigracyjne poglądy i postawy we współczesnym młodym pokoleniu są wysoce niepokojące nawet wówczas, gdy nie prowadzą do opuszczenia kraju.

Motywy postaw i decyzji emigracyjnych są zróżnicowane. Trudne jest dla młodych przyjmowanie odpowiedzialności za byt zakładanych rodzin, uciążliwe jest życie codzienne, przemożne bywają troski i trudności żon i matek.

Bardziej jednak doniosłe wydaje się to, jak młody człowiek widzi swoje jutro, jakie postrzega perspektywy, na czym może oprzeć nadzieję, co w jego przyszłości wydaje się zależeć od niego samego.

W tym właśnie zakresie — nadziei na przyszłość i wiary w skuteczność własnego działania — współczesny kształt polskiego życia państwowego, społecznego i gospodarczego oddziałuje na wielu młodych deprymująco.

Wiele instytucji państwa ma w swym założeniu oddziaływanie światopoglądowe i ideologiczne sprzeczne z właściwym młodemu pokoleniu poczuciem wolności. Ograniczona jest znacznie swoboda działania w życiu społecznym i publicznym, małe są możliwości tworzenia zrzeszeń, związków i organizacji. Pole do samodzielnych inicjatyw w życiu gospodarczym dopiero się tworzy, a jego perspektywa czasowa ciągle odczuwana jest jako niepewna. Możliwości działania, awansu i sukcesu w sferze nauki i kultury, a nawet w organizmach gospodarczych są nadal w dużym stopniu uzależnione od czynników i przesłanek innych niż osiągnięcia rzeczywiste.

Zjawisko emigracji na nie spotykaną przedtem skalę ilościową i jakościową powstało dosyć nagle, ale jego głębsze przyczyny narastały przez dziesięciolecia.

Zawierają się one w wielu cechach polskiego życia gospodarczego, społecznego i politycznego, w sposobie postrzegania instytucji państwa i podziale na „my” i „oni”.

Stan polskiej gospodarki, materialny poziom życia nie może ulec szybkiej zmianie. Tym więc ważniejsze będą działania pozwalające kompensować dystans do krajów bogatych na innych odcinkach życia.

Dla wielu młodych rodzin zgodna z ich przekonaniem polska szkoła mogłaby się okazać dobrem cenniejszym niż zamożność w obcym kraju, wielu młodym ludziom wystarczyłoby przywrócenie wiary w sens wykonywanej pracy, wielkie znaczenie miałyby eliminacja występujących w polskim życiu społecznym i publicznym zafałszowań i pozorów.

Konieczne są zdecydowane działania władz w kierunku państwa obywatelskiego, w kierunku zmian w wielu dziedzinach życia społecznego.

W rękę całego społeczeństwa leży zrozumienie problemów młodych ludzi, wyjście im naprzeciw, pomoc w trudnościach budzenie nadziei.

Polska, jakiej pragną młodzi, jakiej pragnie całe społeczeństwo dla siebie i następnych pokoleń, nie może być zbudowana bez trudności, nie może także powstać w innym miejscu świata.

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział do młodych już w czasie swej drugiej pielgrzymki w czerwcu 1983 r.: „Czuwam — to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. [...] Może czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii. [...] Powiem tylko, że to, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała.”

ZJAZD KATOLICKI W OSNY

w niedzielę 3 lipca 1988 roku

z udziałem księdza Biskupa Józefa MICHALIKA, ordynariusza gorzowskiego oraz księdza Biskupa André ROUSSET, ordynariusza z Pontoise i księdza Prałata Stanisława JEŻA, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

W programie zjazdu:

11⁰⁰ — MSZA ŚW. w parku, okazja do spowiedzi przed Mszą św. w kaplicy Miłosierdzia Bożego.

14³⁰ — AKADEMIA — Music-hall pt. „Paweł z Tarsu”, w wykonaniu seminarzystów pallotyńskich z Polski.

Dzieło to cieszy się ogromną popularnością w Polsce.

17⁰⁰ — Zakończenie zjazdu przy grocie Matki Bożej.

Tegoroczny zjazd obchodzimy w duchu uczczenia Matki Bożej — w Roku Maryjnym.

Serdecznie zapraszamy wszystkich rodaków oraz organizacje katolickie i narodowe ze sztańdami. Dzieci i młodzież w strojach narodowych.

KSIEŻA PALLOTYNI
95520 OSNY

Prymasowska
Rada Społeczna ■